

Warszawa, dnia 11 sierpnia 2014 r.

KOMUNIKAT PRASOWY

ARCHITEKCI: INŻYNIEROWIE BUDOWNICTWA, MIASTA NIE SĄ DLA WAS! INŻYNIEROWIE DO ZAGRÓD!

7 sierpnia br. Izba Architektów RP wystosowała do polskich mediów komunikat prasowy, który zawierał nieprawdziwe i obraźliwe treści odnoszące się do wykonywania zawodu przez inżynierów budownictwa oraz prac nad ustawą deregulacyjną, której przepisy weszły w życie 10 sierpnia br. Podobnie nieprawdziwe stwierdzenia zawarł w swojej wypowiedzi Pan Piotr Gadomski – Wiceprezes Krajowej Rady IARP.

Pragniemy podkreślić, że świadome wprowadzanie w błąd społeczeństwa oraz mediów, nie tylko, że nie przystoi przedstawicielom zawodu zaufania publicznego, ale jest wręcz karygodne!

Nieprawdziwe jest przede wszystkim stwierdzenie, że: „Polska Izba Inżynierów Budownictwa postuluje, by umożliwić jej członkom nieograniczone wykonywanie zawodu architekta”. Izba nie wystąpiła bowiem nigdzie z takim postulatem. Inżynierowie przy wykreśleniu kontrowersyjnego zapisu „zabudowy zagrodowej”, o co wnioskuje Polska Izba Inżynierów Budownictwa, mieliby nadal uprawnienia w ograniczonym zakresie - do sporządzania projektów w specjalności architektonicznej do 1000 m³. Uwzględnienie tej zmiany nie powodowałoby więc uzyskania przez inżynierów budownictwa uprawnień do projektowania w specjalności architektonicznej bez ograniczeń. Dodatkowo należy podkreślić, że osoby, które uzyskałyby nowe uprawnienie nie będą członkami Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa, lecz Izby Architektów RP, ponieważ zarówno architekci, jak i inżynierowie budownictwa uzyskujący nowe uprawnienia budowlane w ograniczonym zakresie w specjalności architektonicznej będą członkami Izby Architektów.

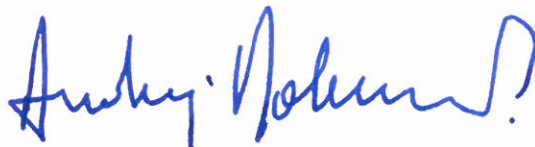
Przypomnieć też należy, iż inicjatorem zmian mających na celu przejęcie przez Izbę Architektów RP części inżynierów i techników była właśnie Izba Architektów, która obecnie w swoim Komunikacie prasowym pisze: „Ustawowa deregulacja w zawodzie architekta nie może prowadzić do dopuszczenia inżynierów budownictwa i techników budowlanych do wykonywania zawodu architekta.” Tymczasem to Izba Architektów dążyła do zagarnięcia wszystkich mających jakiegokolwiek uprawnienia w specjalności architektonicznej. Była gotowa przyjąć w poczet swoich członków nawet majstrów w dziedzinie architektury. Obecnie zaś Izba Architektów czuje się zagrożona kompetencjami swoich nowych członków? Obawia się ich konkurencji, nie będzie ich więc godnie reprezentować?

Wobec wypowiedzi przedstawicieli Izby Architektów RP powstają uzasadnione obawy, że grupa nowych członków Izby Architektów z ograniczonymi uprawnieniami w specjalności architektonicznej nie będzie miała w swojej nowej izbie godnej reprezentacji. Jeżeli tak, to nasuwa się pytanie: dlaczego Izba Architektów w tak drapieżny sposób dążyła do pozyskania tej grupy nowych członków. Aby ich móc obecnie kontrolować? Ograniczać ich możliwości zawodowe? Jeżeli tak, to proces deregulacji przyniesie odwrotne skutki od pierwotnie zakładanych, a nastąpi to kosztem inżynierów, którzy od 1 stycznia 1995 r. uzyskali jakiegokolwiek uprawnienia w specjalności architektonicznej.

Dobrze, że nie dopuściliśmy do zmiany zasad przynależności wszystkich wykonujących część uprawnień architektonicznych, a tak dalekie były właśnie pierwotne zakusy Izby. Zaś uzasadnieniem powyższego była podobno chęć kontroli jakości wykonywania zawodu przez osoby legitymujące się uprawnieniami w specjalności architektonicznej. Obecnie zaś wychodzą prawdziwe pobudki, które nie przystoją przedstawicielom zawodu zaufania publicznego.

Prace nad II transzą ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych odnoszącą się m.in. do architektów i inżynierów budownictwa, prowadzone były z myślą o ułatwieniu dostępu do wykonywania tych zawodów szerszej grupie zawodowej oraz ułatwieniu startu zawodowego absolwentom wydziałów budownictwa oraz architektury i urbanistyki. Niestety praktyka okazuje się inna. Architekci ewidentnie dążą do wyeliminowania przedstawicieli innego wykształcenia z wykonywania uprawnień w specjalności architektonicznej, obecnie nawet swoich członków. Gdzie więc osoby takie mają szukać wsparcia, skoro nie mogą go znaleźć w swojej nowej Izbie, która działa przeciwko nim?

Szanowni Koledzy Architekci pamiętajcie: wypowiadając się negatywnie o inżynierach budownictwa wykonujących samodzielne funkcje w budownictwie w zakresie architektury mówicie obecnie też o swoich członkach. Czy na tym polega reprezentacja?



mgr inż. Andrzej Roch Dobrucki
Prezes Krajowej Rady PIIB